

Sygn. akt I A Ca 566/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz SA Beata Wojtasiak (spr.)
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **N. N.**

przeciwko **P. P.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 26 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 76/13

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki 2.700 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

Powódka N. N. wniosła o zasądzenie od pozwanego P. P. kwoty 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2012 roku do dnia zapłaty, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 6 grudnia 2007 roku zawarła z pozwanym umowę pożyczki, której przedmiotem była kwota 100.000 złotych. Kwota ta miała zostać zwrócona w całości na żądanie powódki w terminie przez nią oznaczonym, zaś w przypadku zwłoki w płatności wraz z ustawowymi odsetkami. Powódka podniosła, że mimo wypowiedzenia pozwanemu umowy i wezwania do zwrotu pożyczonej kwoty, P. P. nie zwrócił pieniędzy.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym w dniu 7 grudnia 2012 roku, sygn. akt I Nc 101/12, Sąd Okręgowy w Białymstoku nakazał pozwanemu P. P., aby zapłacił powódce N. N. kwotę 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 17 października 2012 roku do dnia zapłaty oraz zasądził od niego na rzecz powódki koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego (k. 19).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany P. N. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2013 roku z asądził od pozwanego P. P. na rzecz powódki N. N. kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 17 października 2012 roku do dnia zapłaty i orzekł o kosztach postępowania.**

Sąd ten ustalił następujący stan faktyczny:

N. N. i P. P. w latach 1993 – 2012 pozostawali w nieformalnym związku. Poznali się w Belgii, gdzie oboje wyjechali w celach zarobkowych. Powódka do Belgii wyjechała w 1991 roku, zaś pozwany przebywał tam od 1989 roku. Powódka w Belgii podjęła pracę jako osoba sprzątająca. Początkowo miała trudności ze znalezieniem pracy, jednak po upływie pewnego okresu uzyskała wiele zleceń, w związku z czym jej wynagrodzenie było stosunkowo wysokie. Średnio miesięcznie była w stanie zarobić równowartość 5 000 złotych. N. N. za granicą przebywała do 1997 roku. Wróciła wówczas do kraju i zamieszkała w B.. Jeszcze kilkakrotnie wyjeżdżała do Belgii w celach zarobkowych. Pobyty te trwały około miesiąca. W kraju powódka zajmowała się pracą na należącym do niej gospodarstwie rolnym i sprzedażą sadzonek warzyw. Pozwany, który pozostał w Belgii, kontynuował budowę domu w B.. Mimo zaciągniętego kredytu bankowego, w latach 2004 - 2006 potrzebował dodatkowych środków pieniężnych, na ukończenie inwestycji. Powódka wspomogła finansowo swego partnera, przekazując mu w kilku ratach kwotę 100.000 złotych. W związku z tym, że strony pozostawały w nieformalnym związku, powódka nie domagała się od pozwanego pokwitowania. Po zakończeniu budowy, P. P. darował dom swemu synowi ze związku małżeńskiego. N. N. zaczęła wówczas domagać się od pozwanego, by fakt udzielenia mu pożyczki został w jakiś sposób udokumentowany. W dniu 6 grudnia 2007 roku, w kancelarii radcy prawnego P. J., pozwany napisał oświadczenie, w którym wskazał, że powódka poniosła nakłady na budowę domu w B. przy ul. (...), w kwocie 100 000 złotych. Z oświadczenia wynikało, że była to forma pożyczki. Pozwany zobowiązał się do zwrotu wymienionej w piśmie kwoty w całości, na każde żądanie powódki w oznaczonym przez nią terminie. W przypadku zaś uchybienia terminowi zapłaty, pozwany zobowiązał się do zwrotu pożyczonej kwoty wraz z ustawowymi odsetkami (k. 6). Relacje między stronami zaczęły się pogarszać i ostatecznie ich związek zakończył się w drugiej połowie 2012 roku. W dniu 5 października 2012 roku powódka wypowiedziała pozwanemu umowę pożyczki i zażądała zwrotu 100 000 zł w terminie do 16 października 2012 roku. Pozwany mimo wezwania nie zwrócił pożyczonych pieniędzy (k. 7 - 8). W związku z tym w dniu 26 października 2012 roku powódka ponownie wezwała pozwanego do zwrotu pożyczonej kwoty, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2012 roku. Termin zwrotu pożyczki powódka ustaliła na 10 listopada 2012 roku. Pozwany także i w tym terminie nie zwrócił pożyczonych pieniędzy (k. 9).

Ustalając powyższy stan faktyczny, Sąd Okręgowy oparł się zeznaniach powódki N. N., a także korelujących z nimi zeznaniach A. G. (1), B. K. oraz M. S.. Uznając te zeznania za wiarygodne Sąd wskazał, że znajdują one potwierdzenie także w złożonych do akt sprawy dokumentach, a zwłaszcza w treści oświadczenia podpisanego przez strony w kancelarii radcy prawnego P. J. (k. 6). Zeznania pozwanego P. P., Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie w zakresie odnoszącym się do związku stron, faktu złożenia oświadczenia o przyjęciu pożyczki oraz dotyczących przekazywania pieniędzy powódce na regulowanie zobowiązań pozwanego w kraju. Oceniając zeznania złożone przez świadków zawnioskowanych przez pozwanego: M. P., Ł. P., W. P., W. W. (1), C. G. (1), K. I. i M. K., Sąd I instancji zwrócił szczególną uwagę na fakt, że osoby te o oświadczeniu złożonym przez pozwanego i roszczeniach powódki dowiedziały się dopiero po tym jak P. P. otrzymał wezwanie do zapłaty. Tym samym dywagacje dotyczące tego, czy pożyczka została udzielona, a także jakie były możliwości zarobkowe powódki, miały charakter rozważań czysto hipotetycznych. W ocenie Sądu I instancji nie można było pominąć okoliczności, że wyżej wymienieni świadkowie o roszczeniach powódki

dowiedzieli się od pozwanego w momencie gdy relacje między stronami były nie najlepsze, a ich wieloletni związek właśnie się rozpadł. Zeznania S. R. w ocenie Sądu nie wniosły do sprawy istotnych informacji.

Mając na uwadze powyżej ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że zobowiązanie pozwanego do zapłaty spornej kwoty wynikało z własnoręcznie przez niego sporządzonego i podpisanego oświadczenia, z którego wprost wynikało, iż przyjął od powódki pożyczkę w kwocie 100.000 złotych i jednocześnie zobowiązał się do jej zwrotu na każde żądanie. Powołując się na treść art. 720 § 1 i 2 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że umowa zawarta przez strony była umowa pożyczki i wbrew twierdzeniom powoda nie została ona zawarta dla pozorów. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zdaniem Sądu okręgowego, wynikało że strony nie porozumiały się, iż dokonają pozornej czynności prawnej. Przeczyła temu powódka, która stanowczo twierdziła, że oświadczenie miało potwierdzić fakt pożyczki którą wcześniej udzieliła swemu konkubentowi. Także z zeznań świadka czynności - P. J. nie wynikało, by oświadczenie to było pozorne. Stąd też Sąd Okręgowy uznał, iż pomimo tego, że P. P. zaprzeczał, by kiedykolwiek otrzymał od powódki jakiegokolwiek środków, w toku postępowania nie zdołał skutecznie wykazać, że do udzielenia pożyczki nie doszło. Podnoszony przez pozwanego zarzut, że załączone do akt oświadczenie nie spełnia kryteriów pożyczki nie został przez Sąd I instancji uwzględniony. Sąd Okręgowy uznał, że załączone do akt sprawy oświadczenie nie było umową pożyczki sensu stricto, lecz z jego treści wynikało, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia takiej umowy, w związku z czym pozwany zobowiązał się do zwrotu pożyczonych pieniędzy. Pozwany dowodząc swoich racji oparł się głównie na zeznaniach świadków, którzy mieli wykazać że sytuacja materialna powódki nie pozwalała jej na wygospodarowanie tak dużej kwoty pieniędzy. Sąd zauważył jednak, że świadkowie kwestionując możliwości majątkowe powódki, argumentowali to brakiem zatrudnienia N. N. po jej powrocie do kraju w 1997 roku, a także poddawali w wątpliwość dochodowość należącego do niej gospodarstwa rolnego. O ile fakt braku zatrudnienia powódki w okresie, w którym doszło do udzielenia pożyczki, mógłby mieć znaczenie dla ustalenia czy dysponowała taką kwotą, to w świetle informacji z wyciągów bankowych z rachunków powódki, kwestia ta jest drugorzędna. Z przedłożonych do akt sprawy dokumentów bankowych wynika bowiem, że na różnego rodzaju rachunkach powódka miała zgromadzone znaczne oszczędności (k. 103 – 104). Tym samym rozważania na temat rentowności prowadzonego przez nią gospodarstwa czy też utrzymywania jej przez pozwanego (czemu powódka nie przeczyła), były czysto hipotetyczne.

W rezultacie Sąd uznał, że P. P. spisując oświadczenie, w którym potwierdzał, że pożyczył od N. N. kwotę 100.000 złotych i zasady na których zwróci jej pożyczone pieniądze i podpisując je bez żadnych zastrzeżeń, potwierdzał istnienie swego zobowiązania i godził się na to, że dysponując tym dokumentem powódka będzie mogła dochodzić od niego zwrotu pożyczonej kwoty. W ocenie Sądu Okręgowego z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynikało zatem, iż oświadczenie miało stanowić formę zabezpieczenia interesów majątkowych powódki na wypadek śmierci pozwanego. Wprawdzie świadkowie P. J., W. W. (2) i C. G. (1) potwierdzili, że przedmiotowe oświadczenie miało taki właśnie charakter, to jednak zdaniem Sądu, ich zeznania w tym zakresie nie mogły zostać uwzględnione. Także podkreślany przez pozwanego fakt, że powódka często zmieniała samochody, zdaniem Sądu Okręgowego nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawał też fakt, że powódka o zwrot pieniędzy upominała się dopiero po zakończeniu konkubinatu stron. Zrozumiałe w ocenie Sądu było, że po zerwaniu związku i widocznym pogorszeniu się relacji między stronami, powódka miała powód, by upomnieć się o swoją własność. Mając na uwadze powyższe, na mocy art. 720 k.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I wyroku. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., zaś o kosztach sądowych na podstawie art. 98 kpc i kosztach zastępstwa procesowego na podstawie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002, Nr 163 poz. 1348 ze zm.; punkt II wyroku).

***Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:***

***I. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:***

- art. 217 §1 w związku z art. 236 kpc polegające na pominięciu wniosku odnośnie zażądania przez Sąd I instancji z Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w B. informacji, jakie samochody w latach 1994-2010 były zarejestrowane na powódkę N. N.,

- art. 232 zd. 2 kpc w związku z art. 278 § 1 kpc poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu badań porównawczych pisma co do wpisanej kwoty w przedmiotowym oświadczeniu,

**II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób:**

- niewszechstronny poprzez nieprawidłową ocenę zeznań świadka P. J. oraz pominięcie przez Sąd zeznań świadków: W. W. (1), C. G. (2), M. K., K. I., M. P., Ł. P. i W. P.,

- sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania poprzez dokonanie nieprawidłowych założeń przy ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie,

**III. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisu postępowania w postaci art. 328 § 2 kpc poprzez niewskazanie pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia tj. niewyjaśnienie przez Sąd meriti powodów uznania za wiarygodne zeznań powódki, które zdaniem Sądu korespondowały z zeznaniami powołanych przez nią świadków przy niewskazaniu przez Sąd, w której części one ze sobą korelowały,**

- uznaniu przez Sąd I instancji wbrew zgromadzonemu sprawie materiałowi dowodowemu, iż zeznania złożone przez W. W. (1), C. G. (1) są niewiarygodne,

- Sąd I instancji nie wskazał argumentacji uzasadniającej brak dania wiary pozwanemu w istotnych okolicznościach sprawy,

**IV. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisu postępowania w postaci art. 232 zd. pierwsze kpc poprzez uznanie przez Sąd I instancji, iż pozwany w toku procesu nie zdołał skutecznie wykazać, że do udzielenia pożyczki nie doszło,**

**V. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 65 § 2 kc poprzez jego błędną wykładnię,**

**Nadto P. P. wskazał na nowy fakt - otrzymanie w dniu 3 czerwca 2013 roku listu od J. S. (1) zawierającego istotne okoliczności i wskazując na powyższe wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. S. (1) i A. B. (1).**

**Wskazując na powyższe, P. P. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego z przesłuchania wyżej wymienionych świadków, oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.**

**SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE.**

**Apelacja nie mogła być uwzględniona.**

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne zasługiwały na aprobatę. Słuszna była także ocena tego Sądu, że podpisanie przez pozwanego oświadczenia z dnia 6.12.2007 roku dowodziło zawiązania w przeszłości więzi obligacyjnej pomiędzy stronami, która mogła być traktowana w kategorii pożyczki. Zasadnie też Sąd ten odmówił uznania oświadczenia złożonego przez pozwanego za dotknięte wadą w postaci pozorności, zauważając że istotą

pozorności jest to, że oświadczenie musi być złożone drugiej stronie tylko dla pozoru i adresat na ową pozorność musi się godzić. W sprawie niniejszej brak jest dowodów wykazujących, by powódka przyzwoliła na złożenie oświadczenia pozornego. W efekcie więc jej roszczenie podlegało uwzględnieniu.

Za pozbawione słuszności uznać należało wywody skarżącego, że Sąd Okręgowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia nie odniósł się do znaczącej części materiału dowodowego tj. zeznań M. P., Ł. P., M. K., W. W. (1), C. G. (1) i K. I., przesłuchanych na rozprawach w dniach 12.03.2013r. i 16.04.2013r, choć zeznania te nie były szczegółowo omawiane w uzasadnieniu. Poddanie ich ponownej analizie w postępowaniu odwoławczym nie doprowadziło Sądu Apelacyjnego do wniosków zbieżnych ze stanowiskiem skarżącego.

I tak M. P. (siostra pozwanego) podała, że brat swego oświadczenia nie wziął na poważnie. Ł. P. (syn pozwanego) stwierdził, że nic nie wie o pożyczce i że jego zdaniem pozwana usiłuje wyłudzić pieniądze. K. I. (synowa pozwanego) nigdy nie rozmawiała z teściem o umowie, a była jedynie świadkiem rozmowy telefonicznej, podczas której powódka miała powiedzieć, że jeśli nie dostanie 50 tysięcy, to się zemści. O zemście ze strony powódki zeznała też M. K. (bratanica pozwanego), od pozwanego dowiedziała się ona tyle, że przez spisana umowę powódka chciała mieć jakieś zabezpieczenie.

Ta grupa świadków, powiązana rodzinnie z powodem, zaprezentowała własną ocenę zachowań powódki, sprowadzającą się do stwierdzenia, że albo chciała się ona zemścić albo mieć jakieś zabezpieczenie. Świadkowie ci nie mieli wiedzy odnośnie rzeczywistych powiązań finansowych pomiędzy stronami, pozostającymi ze sobą w ok. dwudziestoletnim związku nieformalnym i w ogóle nie potrafili wyjaśnić motywacji pozwanego, gdyż sam pozwany w rozmowach z nimi tej motywacji nie zaprezentował.

Z kolei z zeznań osób postronnych - W. W. (1) i C. G. (1) - wynika, że spisane przez pozwanego oświadczenie miało zabezpieczyć powódkę na przyszłość, gdyż powódka o takie zabezpieczenie się dopytywała. Wersja taka koresponduje wprawdzie ze stanowiskiem pozwanego, który m.in. twierdził, że chciał tą drogą zabezpieczyć powódkę, tym niemniej wersja ta nie może być uznana za wiarygodną, skoro pozwany w ogóle nie potrafił wyjaśnić na czym to zabezpieczenie miałyby polegać, jeśli w ślad za tym nie byłoby świadczenia pieniężnego. Dodać tu należy, że świadek C. G. (3) zeznał też stanowczo, że pomiędzy stronami nigdy nie było żadnej umowy i że w szczególności powódka nie czyniła żadnych nakładów na dom pozwanego oraz że powódka mało zarabiała w Belgii, jednak do zeznań tego świadka należało się odnieść z dużą dozą krytycyzmu, uzasadnioną tym, że - jak podał świadek - powódka złożyła obciążające go zeznania w jego sprawie rozwodowej (nota bene była żoną świadka A. G. (2) potwierdziła fakt przekazywania pieniędzy pozwanemu przez powódkę).

Niewątpliwie największy walor dowodowy mogłyby mieć zeznania P. J., w obecności którego pozwany sporządził swoje oświadczenie. Zeznania te zawierają jednak tyle wewnętrznych sprzeczności, że należało całkowicie zdyskwalifikować ich przydatność dla oceny powiązań finansowych pomiędzy stronami. I tak, świadek z jednej strony twierdził, że jego rola ograniczyła się do poświadczenia podpisu, by zaraz podać, że nakłady to była jego sugestia, „bo darowiznę i pożyczkę trzeba oskarbować”. Dodał też, że „nakłady są nieprzedawnialne, więc najlepiej żeby to były nakłady”. Świadek wskazał też, że „strony mówiły, że chcą związek przypieczętować” i była „koncepcja” - jak się wydaje pochodząca od świadka „jak tę gwarancję stworzyć”.

Zważywszy, że świadek ten jest aktywnym zawodowo prawnikiem, którego z tej racji obowiązują określone standardy etyczne, Sąd Apelacyjny wykluczył, by kierował się on niskimi pobudkami i dążył on do współtworzenia jakiegos fikcyjnego oświadczenia, zwłaszcza, że nie sposób znaleźć jakiegokolwiek logicznego argumentu przemawiającego za „scementowaniem związku” w następstwie sporządzenia takiego oświadczenia. Przyjąć należy, że świadek bazując na informacjach uzyskanych od stron starał się dopomóc w stworzeniu dokumentu uwzględniającego interesy obu stron, nie mając jednak rzeczywistej wiedzy odnośnie faktycznych powiązań finansowych pomiędzy nimi. Sąd Apelacyjny mając wzgląd na tę okoliczność nie zaakceptował też sugestii pełnomocnika pozwanego, zaprezentowanej w przemówieniu końcowym, jakoby przyjęta w oświadczeniu koncepcja tego świadka („pożyczka - nakłady”) miała z

założenia służyć wyłączeniu możliwości wywodzenia z niej roszczeń. Gdyby tak miało być w istocie, to świadek wszak w ogóle wykluczyłby nakłady, skoro traktował je - jak podał - za roszczenie „nieprzedawnialne”.

Oświadczenie pozwanego, złożone w obecności powódki i przy mniejszej lub większej aktywności w/w świadka miało w istocie charakter uznania niewłaściwego i jako takie musiało wyrzucić skutki prawne. Gdy tą drogą strona potwierdza istnienie zadłużenia, to na nią przechodzi ciężar dowodu w zakresie wykazania wad tego oświadczenia. Z tego względu nie mógł być uznany za słuszny zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 6 k.c. i 232 zd.1 k.p.c. A zatem to nie powódka zobowiązana była udowodnić, że przekazała pozwanemu w przeszłości jakieś środki finansowe lecz to pozwany powinien przekonująco wyjaśnić motywy złożenia swego oświadczenia i wykazać, że wbrew jego literalnej treści żadnych pieniędzy nie otrzymał. Z tego punktu widzenia nie jest okolicznością istotną - jak to się zarzuca w apelacji - ile samochodów powódka nabyła w przeszłości czy też jakie kwoty wydatkowała na zakup mieszkania. Powódka bowiem wykazała, że pracowała za granicą i posiadała na koncie znaczące środki finansowe. Okolicznością bezsporną było, że pozwany w trakcie trwania konkubinatu budował dom, zaciągał na ten cel kredyty i pożyczki (musiał więc je spłacać), a także - co szczególnie znamienne - zamierzał przekazać nieruchomości powódce, która jej nie chciała przyjąć. Doświadczenie życiowe wskazuje, że przesunięcia majątkowe są stosowane w sytuacji, gdy istnieje potrzeba odwzajemnienia nie tyle uczuć, ile poniesionych wydatków na wspólne przedsięwzięcie. Wersja powódki, że w przeszłości wspomogła pozwanego finansowo była więc wysoce prawdopodobna i została dostatecznie wzmocniona oświadczeniem pozwanego. Fakt, że na oświadczeniu kwota 50 tysięcy zastąpiona została kwotą 100 tysięcy dowodzić tylko może ustalania czy negocjowania przez strony rzeczywistej wartości finansowego wkładu powódki. Strony wkład ten zakwalifikowały ostatecznie jako pożyczkę, co obowiązało pozwanego do wykazania, że kwoty pożyczki nie przyjął.

Pozwany temu ciężarowi nie sprostał. Zaprezentowana powyżej część materiału dowodowego nie tłumaczy w żaden przekonujący sposób wskazywanej przez pozwanego motywacji. Nie było więc obciążone ryzykiem błędu przyjęcie, że w ten sposób godził się on z potrzebą rzeczywistego rozliczenia się z powódką.

Oceny tej nie zmieniają wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego na wniosek pozwanego w postępowaniu odwoławczym. Zgłoszenie się nowych świadków, nieznanymi uprzednio pozwanemu, a mogących wyjaśnić charakter stosunków pomiędzy stronami, uzasadniał potraktowanie ich zeznań jako nowych dowodów w rozumieniu art. 381 k.p.c.

Z zeznań świadka J. S. (2) przesłuchanej przed Sądem Apelacyjnym w dniu 13.03.2014 r. wynika, że kontakty świadka z powódką, nasiliły się w październiku, listopadzie 2012 r. (co zbiega się z datą wytoczenia powództwa) i miały charakter telefonicznych wielogodzinnych rozmów, jednak nie wiadomo co miałyby być ich przedmiotem. Do spotkania doszło gdyż świadek miała zaprowadzić powódkę do adwokata, przy czym dopiero wtedy powódka pokazała umowę i powiedziała dlaczego chce zasięgnąć porady prawnej (czas: 00.04.12). Znamionym jest, że w ocenie świadka umowa była fałszywa (czemu powódka stanowczo wówczas przeczyła) tylko dlatego, że nie miała stosownego „zabezpieczenia”, podczas gdy świadek w przeszłości żądała zabezpieczenia (zastaw) przy pożyczce na 10.000 złotych. Po wyjściu od adwokata - według relacji świadka - powódka miała pretensje co do wyboru adwokata i wyzywała świadka („byłam bardzo obrażona na nią, bo tam wyzwiska odpowiednie stosowała” - czas: 00:12:50). Mimo to świadek zaproponowała innego adwokata (obecnego pełnomocnika powódki). Ciągłe przy tym wtedy powódka rozmawiając ze świadkiem zaprzeczała fałszywości tego „papieru”. Po wyjściu od adwokata powódka miała powiedzieć, że żadnych pieniędzy ona pozwanemu nie dawała. Na pytanie świadka „dlaczego tak zrobiłaś” powódka powiedziała, że pozwany miał jej dom przepisać, ale ona tego nie chciała, gdyż wolała swoje mieszkanie w bloku (czas: 00:15:40). Powódka wyjaśniała świadkowi, że pozwany miał przepisać na nią nieruchomości gdyż chciał z nią żyć (czas: 00:30:42). Miała też powiedzieć, że gdy dowiedziała się, że pozwany przepisał dom na syna, to siostra jej wtedy poradziła, by jakoś to „odkręcić” i powódka zaczęła „molić” pozwanego, co zakończyło się podpisaniem przedmiotowego oświadczenia. Powódka miała zacząć wtedy mówić, że chce „powykańczać” rodzinę pozwanego, a świadek zaczęła jej „wjeżdżać na sumienie”. Następnie świadek zaczęła chodzić do sądu i sprawdzać wokandy. Rozmawiała o tym z p. B., gdyż - jak podała - temat je „porwał”. Świadek była potem obecna na wszystkich rozprawach przed Sądem I instancji, ale nie zgłosiła gotowości zeznawania i dopiero po rozprawie napisała do pozwanego i do sądu (k. 144).

Analiza tych zeznań prowadzi do wniosku, że są one niewątpliwie prawdziwe w części, która dotyczy relacji ze spotkań z powódką i rozmów z nią, nawet łącznie z tym, że powódka miała powiedzieć, iż pieniędzy pozwanemu nie dawała. Przeświadczenie świadka stąd wywiedzione, że nie było w ogóle żadnego stosunku cywilnoprawnego pomiędzy stronami nie może być jednak miarodajne dla czynienia ustaleń przez Sąd. Okolicznością niewątpliwą jest, że powódka nie wręczyła pozwanemu pieniędzy w dniu 6.12.2007 roku. Uprawniona jest natomiast ocena, że spisana w tym dniu umowa uporządkować miała stosunki majątkowe wynikłe w trakcie trwania dwudziestoletniego konkubinatu stron, a jej potrzeba pojawiła się w następstwie wyzbycia się przez pozwanego nieruchomości wraz z domem wybudowanym podczas istnienia związku. Przyjęcie takiej właśnie interpretacji wynika z zeznań J. S., wbrew dosłownemu brzmieniu słów świadka. Gdyby w istocie powódka nigdy żadnych pieniędzy pozwanemu nie dawała, to pozwany nie zamierzałby przenieść na powódkę własności nieruchomości, tylko dlatego, że „chciał z nią żyć”. Logiczne jest natomiast, że skoro powódka nie chciała otrzymać tej nieruchomości, to dążyła do uzyskania gwarancji zwrotu własnych środków finansowych udostępnionych uprzednio pozwanemu. Zdaniem Sądu z tej przyczyny powódka protestowała, gdy świadek nazywała umowę fałszywą. W ocenie powódki umowa była prawdziwa, bo zawierała zgodnie określona przez strony łączną wartość kwot przekazanych w przeszłości pozwanemu. Treść spisanej umowy, gdzie strony posłużyły się zarówno słowem pożyczka jak i słowem nakłady wzmacnia tylko tezę o przeznaczeniu przez pozwanego środków uzyskanych od powódki na budowę domu.

Zeznania J. S., które w zamierzeniu pozwanego miały mieć walor obciążający powódkę w istocie nie mogły być wykorzystane zgodnie z tą intencją. Zwrócić należy uwagę na specyficzny stosunek świadka do powódki i nie do końca zrozumiałe stanowisko świadka. I tak powódka miała „nawyzyszczać” świadka, po wizycie u pierwszego adwokata, a świadek miała się obrazić, by zaraz potem znaleźć drugiego adwokata i czynnie uczestniczyć w dalszych działaniach powódki. Rzekome potępienie powódki ze strony świadka nie miało przy tym bynajmniej przełożenia na gotowość świadka do składania zeznań, mimo uczestnictwa na wszystkich rozprawach przed Sądem I instancji. Świadek niewątpliwie dążyła do zaspokojenia swojej ciekawości i miała własne wyobrażenie o motywach działania powódki a także dążyła do przedstawienia powódki w złym świetle, bo w jej mniemaniu powódka postępowała nieuczciwie. Nie można jednak wymagać od Sądu bezkrytycznego powielenia przyjętej przez świadka oceny sytuacji. Obowiązkiem procesowym świadków jest jedynie przedstawianie faktów, zaś złożone w tej mierze zeznania podlegają suwerennej i swobodnej sędziowskiej ocenie, dokonywanej z uwzględnieniem całokształtu ujawnionych okoliczności. W tej sprawie nie można było poprzestać na twierdzeniu J. S. jakoby powódka chciała „powykańczać” rodzinę pozwanego, bo nie da się tego logicznie uzasadnić. Powódka mogła otrzymać od pozwanego nieruchomość ale jej nie chciała więc pozwany zagwarantował jej zwrot wyłożonych przez nią środków inną drogą. Mimo więc ewidentnie niekorzystnych dla powódki zeznań J. S. nie stały się one podstawą ustaleń sądu w części dotyczącej uzyskania przez pozwanego środków finansowych od powódki.

W analogiczny sposób należało też odnieść się do zeznań A. B., która również na rozprawie w dniu 13.03.2014 r. podawała, że powódka mówiła, iż chce załatwić pozwanego (00:30:45) i która również uczestniczyła we wszystkich wcześniejszych rozprawach przed Sądem Okręgowym. Świadek zaprezentowała własną ocenę, że to była rzekoma pożyczka, bazując na rozmowach telefonicznych prowadzonych przez powódkę z J. S., w których powódka mówiła, że żadnych pieniędzy nie dawała.

Okolicznością najważniejszą były motywy, które skłoniły pozwanego do podpisania umowy. Przy ocenie tej kwestii zeznania wszystkich świadków okazały się nieprzydatne, bo świadkowie w zasadzie nie mieli wiedzy na ten temat. Szczególną wagę natomiast przypisać należało zeznaniom pozwanego, złożonym w charakterze strony przed Sądem I instancji na rozprawie w dniu 16.04.2013 r. Swoje zachowanie pozwany tłumaczył wielorako: „byłem uczciwy, to napisałem, co ona chciała”, „na oświadczeniu było 50 tysięcy, ale powódka zrobiła kapryśną minę, więc wpisaliśmy 100 tysięcy”, „to oświadczenie miało być dla pozoru”, chciałem, żeby zamknęła buzię”, „dlaczego miałem jej nie zabezpieczyć”. Pozwany wydaje się nie dostrzegać, że jego twierdzenia wykluczają się wzajemnie. Nie można jednocześnie powoływać się na uczciwość i działać dla pozoru, jednocześnie dążyć do udzielenia zabezpieczenia i do „zamknięcia buzi”. Sprawia to, że wersja pozwanego, jakoby uznał swe zadłużenie względem powódki na 100.000 złotych jedynie w celu - jak to określał - „scementowania związku” nie mogła być oceniona przez Sąd ani jako

logiczna, ani jako wiarygodna. Natomiast wersja przedstawiona w zeznaniach powódki jest wewnętrznie spójna i przekonywująca. Przyznała ona, że domagała się od pozwanego uzyskania zabezpieczenia, ale jest zrozumiałe, że wynikało to z faktu przeniesienia przez pozwanego na syna własności zabudowanej nieruchomości. Fakt, że strony wspólnie udały się do prawnika, dowodzi, że ich wspólnym zamierzeniem było poważne potraktowanie sprawy (pomijając w tym miejscu jakość udzielonej pomocy prawnej) oraz zawarcie porozumienia satysfakcjonującego obie strony i zabezpieczającego interes każdej z nich. Zawarte w oświadczeniu pozwanego sformułowania pozwalają przyjąć, że uzyskane od powódki środki traktował on w kategorii pożyczki.

Przy wykładni woli stron Sąd Okręgowy I instancji nie dopuścił się zarzucanego w apelacji naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 6, 65 § 2, 720 i 83 k.c., zaś w odniesieniu do przeanalizowanej części dowodów Sąd ten wyprowadził trafne wnioski, zbieżne z zaprezentowanymi powyżej wnioskami Sądu Apelacyjnego.

Z tych przyczyn apelacja pozwanego, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 163 poz. 1348).